

LIPIEC-SIERPIEŃ 2022



„Monitor chiński” omawia i komentuje aktualną sytuację polityczną, gospodarczą i społeczną w Chińskiej Republice Ludowej oraz chińskie działania w Europie Środkowo-Wschodniej.

DR BARTOSZ KOWALSKI

OŚRODEK SPRAW AZJATYCKICH
UNIwersytet ŁÓDZKI

MONITOR CHIŃSKI

CZERWIEC 2022

Wizyta spikerki Izby Reprezentantów USA Nancy Pelosi na Tajwanie. Wizyta pokazała, że wobec zmian zachodzących zarówno w relacjach amerykańsko-chińskich, jak i w tożsamości Tajwańczyków, w dłuższej perspektywie status quo, który od czterech dekad określa pozycję Tajwanu w polityce międzynarodowej będzie coraz trudniejszy do utrzymania.

I. WYDARZENIA SZCZEBŁA CENTRALNEGO

1 lipca: China Molybdenum (CMOC) zapowiada rozszerzenie inwestycji w Demokratycznej Republice Konga (DRK). CMOC zamierza zainwestować 1,83 mld USD w swą kopalnię miedzi i kobaltu w Kisanfu, w której posiada 71,25% udziałów; 23,75% akcji należy do chińskiego producenta baterii Contemporary Amperex Technology's (CATL), a pozostałe 5% do rządu DRK. Pod koniec czerwca br., w sąsiedniej Republice Konga, brytyjskie Kore Potash podpisało umowę z chińskim Shandong Electric Power Construction (SEPCO), która przewiduje wspólne wydobycie i produkcję nawozów potasowych w prowincji Kouilou. Projekt ma zostać zrealizowany w ciągu 40 miesięcy i kosztować 1,83 mld USD.

11 lipca: chiński producent materiałów akumulatorowych Ganfeng Lithium kupuje **argentyńskiego producenta litu**. Koszt przejęcia spółki Lithea Inc. wynosi 962 mln USD; Ganfeng uzyska również prawo eksploatacji dwóch złóż litu, z których rocznie będzie można wydobywać do 50 tys. ton surowca niezbędnego w budowie baterii samochodowych. To kolejna inwestycja Ganfeng w sektorze wydobycia litu w Argentynie, których łączna wartość wynosi blisko 2 mld USD.

12 lipca: Huawei inwestuje w centra przechowywania danych i *smart mining* w Republice Południowej Afryki. Według zapowiedzi firmy trzecia „strefa przechowywania danych” w RPA powstanie do końca br. we współpracy z lokalną inicjatywą Silicon Cape, ukierunkowaną na rozwój start-upów w RPA. Huawei przeznaczy również 5,8 mln USD na rozwój programu wspierania lokalnych start-upów Cloud Spark Programme, z którego skorzystać będzie mogło do tysiąca małych i średnich przedsiębiorstw. Ponadto chiński konglomerat górniczy Zijin Mining podpisał na początku lipca umowę z afrykańskim potentatem telekomunikacyjnym MTN oraz z Huawei w sprawie współpracy przy wdrażaniu

sieci 5G do procesów technologicznych w górnictwie. Pod koniec czerwca br. Huawei podpisało również protokół ustaleń (MoU) w sprawie wdrażania sieci 5G w Kenii.

12 lipca: masowe protesty społeczne przeciwko oszustwom banków w Henanie.

Choć po tygodniach protestów i starciach z policją, oszukany przez banki klientom obiecano zwrot bezprawnie zamrożonych depozytów, trudno jest ocenić na ile są to działania władz chcących jedynie ostudzić gniew społeczny, a na ile zobowiązanie do faktycznych działań. W aferę zamieszane są banki rolnicze, najbardziej podatna na korupcję część chińskiego sektora bankowego.

27 lipca: Chiny i Rosja potwierdzają ścisłą współpracę medialną.

W ramach 15. spotkania chińsko-rosyjskiej podkomisji ds. współpracy medialnej ustalono, że wobec „skomplikowanej sytuacji międzynarodowej” oba państwa wzmocnią współpracę i wsparcie wzajemne w zakresie nadawania informacji, tworzenia treści i organizacji dużych wydarzeń. W efekcie spotkania podpisano 40-punktowy roboczy plan współpracy na lata 2022-2023. Stronę chińską reprezentował były wiceminister spraw zagranicznych Le Yucheng, zagorzały zwolennik „bezgranicznego” partnerstwa z Rosją, który w czerwcu br. został przeniesiony na stanowisko wiceszefa Narodowej Administracji Radia i Telewizji ChRL.

29 lipca: wizerunek Chin w badaniach Pew Research Center (PEW).

W porównaniu z wynikami z ubiegłych lat, negatywny wizerunek Chin utrzymał się w większości spośród 19 państw objętych badaniem, należących do szeroko pojętego Zachodu. Wpływ na to mają przede wszystkim łamanie praw człowieka i rosnąca potęga wojskowa Pekinu (zwłaszcza dla państw sąsiadujących z Chinami), a w mniejszym stopniu rywalizacja gospodarcza czy ingerencja Chin w sprawy wewnętrzne. Obraz Chin pogorszył się w większości państw (z wyjątkiem Belgii), w tym w Polsce, Grecji i na Węgrzech. Badanie pokazało również, że najwięcej respondentów (mediana 66%) wskazało, że potęga i wpływy Chin w ostatnich latach wzrosły; w odniesieniu do innych potęg jest to odpowiednio: Rosja (41%), USA (32%), Indie (28%) i Niemcy (26%).

31 lipca: populacja Chin szybko się kurczy?

Według czerwcowego wycieku danych z szanghajskiej policji, Chiny liczą obecnie 1,28 mld mieszkańców, a nie 1,41 mld, jak sugerują to oficjalne informacje. Wskazuje się, że populacja Chin kurczy się od co najmniej 2018 roku.

2 sierpnia: wizyta spikerki Izby Reprezentantów USA Nancy Pelosi na Tajwanie.

Przyjazd de facto trzeciego najważniejszego amerykańskiego urzędnika do Tajpej rozsierdził Chińską Republikę Ludową, która przeprowadziła największa w historii ćwiczenia wojskowe wokół Tajwanu. Chińskie media odniosły się do wizyty, jako „perfidnej i zasługującej na pogardę”, odmawiając tym samym jakiegokolwiek

legitymacji spotkań Pelosi z prezydentem Tsai Ing-Wen i innymi przedstawicielami władz Tajwanu (zob. komentarz).

10 sierpnia: Bangladesz ostrzega państwa rozwijające się przed zadłużaniem się w Chinach. Minister finansów Mustafa Kamal, odnosząc się do kryzysu zadłużeniowego na Sri Lance, powiedział, że każde państwo powinno się zastanowić przed wzięciem chińskiej pożyczki, ponieważ są one przyznawane bez właściwej oceny ryzyka finansowego, narażając pożyczkobiorcę na kłopoty ze spłatą. Zdaniem Kamala szczególnie ryzykowne są chińskie kredyty na inwestycje infrastrukturalne, które nie generują odpowiednich zwrotów. Wypowiedź Kamala zbiegła się z wizytą ministra spraw zagranicznych ChRL Wang Yi w Dhace, który spotkał się m.in. z premierem Sheikhem Hasiną. W oparciu o chińskie finansowanie w Bangladeszu realizowane jest obecnie 27 projektów o wartości 3,8 mld USD.

14 sierpnia: szef Izby Handlowej UE w Chinach Jörg Wuttke o „autodestrukcji Chin”. W wywiadzie dla „The Wire” Wuttke powiedział m.in., że bez właściwej polityki szczepień (we wszystkich grupach wiekowych) Chiny będą narażone na kolejne fale pandemii, a co za tym idzie trudno będzie im uzasadnić otwarcie granic. Zamiast tego Chiny same sobie zadają ciosy, zamykając takie centra gospodarcze jak Szanghaj. Zdaniem niemieckiego specjalisty chińskie przywództwo jest coraz mniej pragmatyczne i coraz wyraźniej gotowe ponosić koszty ekonomiczne swoich działań. Najpoważniejszym wyzwaniem dla Chin nie będzie brak pieniędzy do stymulowania gospodarki, ale brak zaufania, ponieważ ludzie oczekują przewidywalności. Wuttke wezwał również do dywersyfikacji w tych sektorach, które są narażone na ekonomiczne naciski ze strony Chin.

15 sierpnia: raport RAND nt. eksportu chińskiego uzbrojenia i prywatnych usług w zakresie bezpieczeństwa. W latach 2018-2021 Chiny wyeksportowały broń i „usługi ochroniarskie” do 48 państw świata, w tym do 14 zarówno uzbrojenie, jak i „usługi ochroniarskie”. W Europie odbiorcą chińskiego uzbrojenia jest Białoruś i Serbia. Ważnym elementem współpracy chińsko-białoruskiej jest system raketowy Polonez.

17 sierpnia: Chiny zapowiadają udział w rosyjskich manewrach wojskowych Wostok-22. W lakonicznym komunikacie chińskiego MON poinformowano, że wrześniowe ćwiczenia, w których wezmą udział również Indie, Białoruś, Tadżykistan i Mongolia, mają na celu pogłębienie przyjaznej i praktycznej współpracy pomiędzy poszczególnymi armiami, podwyższenie poziomu współpracy strategicznej oraz zwiększenie zdolności do reagowania na różne zagrożenia i „nie mają nic wspólnego z obecną sytuacją regionalną i międzynarodową”. Wbrew ostatniemu zdaniu komunikatu oraz zapewnieniom Chin, że udział w manewrach wynika po prostu z corocznych zobowiązań związanych z dwustronną umową o współpracy z Rosją, to decyzja Chin wydaje się być przede wszystkim motywowana politycznie i trudno jej nie rozpatrywać w oderwaniu od wizyty Nancy Pelosi na Tajwanie. W

sytuacji gdy Rosja zaangażowana jest w kosztowną wojnę Ukrainie, wojskowe przesłanki manewrów są drugorzędne, nawet dla Kremla. Dla Pekinu i Moskwy wspólnym mianownikiem są Stany Zjednoczone.

17 sierpnia: Chiny ostrzegają Izrael przed uleganiem presji USA. Taką informację ambasadorka Izraela w Chinach Irit Ben-Abba miała otrzymać od szefa Wydziału Łączności Międzynarodowej (WŁM) KPCh Liu Jianchao. Nowo wybrany szef WMŁ miał również powiedzieć, że liczy na długofalową współpracę technologiczną z Izraelem, z którym oprócz kwestii uznania Palestyny Chiny nie dzielą większe różnice. Zdaniem Liu Jianchao Izrael nie powinien w stosunkach z Chinami opowiadać się po stronie USA, zwłaszcza w kontekście krytyki ludobójczej polityki w Xinjiangu. Szef WŁM miał ponadto oznajmić, że Chińczycy rozumieją cierpienie Żydów, ponieważ w przeszłości również doświadczyli prześladowań ze strony Zachodu.

20 sierpnia: wicepremier Sun Chunlan zapowiada otwarcie kolejnych "Warsztatów Lu Bana" (*Lu Ban gongfang*) w państwach Pasa i Szlaku. Planowane jest otwarcie 20 takich ośrodków kształcenia zawodowego. Warsztaty Lu Bana mają na celu promocję chińskiej technologii i kształcenie cudzoziemców zgodnie z chińskimi standardami technicznymi. Obecnie istnieje co najmniej 20 takich centrów, głównie w Afryce; w 2021 roku Warsztat Lu Bana otwarto również w Bułgarii.

22 sierpnia: nowe porozumienia gospodarcze Chin z Uzbekistanem. Wśród nowych projektów znajduje się umowa między Uzavtosanoat (UzAuto) i chińskim producentem BYD Auto, przewidująca wspólną budowę samochodów w Uzbekistanie. Ponadto China Energy Engineering Corporation (CEEC) podpisało umowę na budowę elektrowni wiatrowej (500 MW) w okolicach Buchary, a Narodowy Bank Uzbekistanu otrzymał od China Development Bank pożyczkę w wysokości 73 mln USD, która ma zostać przeznaczona na zasoby technologiczne, surowce i usługi z Chin.

23 sierpnia: Wang Yang wzywa chińskich katolików do jedności z KPCh. Na spotkaniu z chińskimi biskupami, Wang Yang (członek Stałego Komitetu KC KPCh i szef Ludowej Politycznej Konferencji Konsultatywnej Chin) wezwał społeczność katolicką do zjednoczenia wokół KPCh i rządu, aktywnego włączenia się w proces wielkiego odrodzenia narodu chińskiego oraz adaptacji religii do społeczeństwa socjalistycznego. Na początku lipca br. papież Franciszek wyraził nadzieję, że tymczasowe porozumienie z ChRL w sprawie nominacji biskupów (zawarte w 2018 roku, odnowione na kolejne dwa lata w 2020 roku) zostanie przedłużone (szerzej na zob. [tutaj](#)).

30 sierpnia: Chiny odsprzedają nadwyżki LPG do Europy. W związku ze spowolnieniem gospodarczym i zmniejszeniem zapotrzebowania na surowce energetyczne Chiny sprzedały w czerwcu br. do Europy ok. 4 mln ton gazu. Oprócz

spadku tempa wzrostu PKB na działania Chin mają również wpływ decyzje władz centralnych o zwiększeniu wydobycia węgla oraz wzrost własnego wydobycia gazu (nawet o 7% w stosunku rocznym).

31 sierpnia: Organizacja Narodów Zjednoczonych publikuje raport ws. łamania praw człowieka w Xinjiangu. Krytyczny raport opublikowano na kilkanaście minut przed zakończeniem kadencji Michelle Bachelet na stanowisku wysokiego komisarza ds. praw człowieka ONZ, która w maju odwiedziła region osobiście, ale jej kuriozalna wizyta została wykorzystana przez Chiny do narzucania własnej narracji w sprawie Xinjiangu (zob. komentarz).

KOMENTARZ

Wizyta Nancy Pelosi na Tajwanie. Chiny zareagowały na wizytę z wściekłością począwszy od gróźb wygłaszanych przed wizytą, po przeprowadzanie największych w historii manewrów wojskowych w jej konsekwencji. Zdaniem ekspertów tygodniowe manewry miały jednak na celu przede wszystkim odstraszenie (wzmoczenia wśród Tajwańczyków poczucia zagrożenia wojną przez demonstrację rosnących zdolności militarnych ChAL-W i możliwości okrążanie wyspy), a nie ćwiczeniami stricte wojennymi.

W ramach retorsji Pekin zapowiedział zerwanie bądź zawieszenie dialogu z Waszyngtonem w ośmiu obszarach, m.in. w sprawach klimatu, wojskowości, przestępczości transnarodowej i przemytu narkotyków. Ponadto tydzień po wizycie Nancy Pelosi władze Chin opublikowały „białą księgę” nt. Tajwanu w której powtórzyły argumenty o „jednym państwie, dwóch systemach” jako modelu relacji z Tajwanem, pomimo że zostały one skompromitowane przez działania Pekinu sukcesywnie ograniczające swobody demokratyczne w Hongkongu. Co istotniejsze, badania opinii publicznej pokazują wyraźnie, że od początku lat 90. XX wieku, gdy Tajwan się zdemokratyzował, postępuje proces autoidentyfikacji mieszkańców jako „Tajwańczyków”, podczas gdy poczucie „chińskości” deklaruje mniej niż 5% mieszkańców. Być może dlatego w porównaniu do poprzednich „białych ksiąg”, Chiny wycofały się z zapisu, że nie wprowadzą wojsk na wyspę po przejściu kontroli nad Tajwanem, a ambasador ChRL we Francji Lu Shaye otwarcie mówi o potrzebie „reedukacji Tajwańczyków, aby wyplenić separatystyczne poglądy i teorie secesyjne”. Groźby te budzą nieuchronne skojarzenia z represyjną asymilacją niehanowskich mniejszości w Xinjiangu.

Pomimo że przesłanki wizyty Pelosi na Tajwanie były przez wielu obserwatorów oraz dyplomatów europejskich analizowane w odniesieniu do celów w amerykańskiej polityki wewnętrznej, to należy również pamiętać o kontekście

wewnętrznym w Chinach (16 października odbędzie się XX Zjazd KPCh na którym Xi Jinping będzie chciał przedłużyć swoje rządy na trzecią kadencję) i na Tajwanie, gdzie jesienią odbędą się wybory do władz lokalnych. Wściekłe reakcje władz Chin, które próbują zapobiegać jakimkolwiek oficjalnym kontaktom Tajwanu ze światem i wizytom parlamentarzystów na wyspie, mogą przynieść odwrotny skutek. Bez względu na powody, którymi kierowała się Pelosi, jej wizyta, a przede wszystkim gwałtowna reakcja Chin na nią, skupiła uwagę na Tajwanie uwagę całego świata, zmuszając wiele państw demokratycznych do oficjalnej reakcji.

Najbliższe tygodnie pokażą czy presja ze strony ChRL skutecznie ostudzi zapal państw europejskich do zacieśniania oficjalnych relacji z Tajwanem. Z jednej strony w ślad za Pelosi, z wizytą do Tajpej udały się delegacje z Japonii, Litwy i USA, a parlament Ukrainy stworzył grupę współpracy parlamentarnej z Tajwanem (której powstanie chińscy dyplomaci w Kijowie aktywnie próbowali zablokować), natomiast, aby nie antagonizować Pekinu, władze w Berlinie odwołały zaplanowaną na koniec sierpnia wizytę przedstawicielki ministerstwa gospodarki Franziski Brantner w Tajpej.

W krótkiej perspektywie wykluczona jest raczej inwazja Chin na Tajwan. Władze w Pekinie zdają sobie sprawę, że przejęcie kontroli nad Tajwanem będzie możliwe tylko dzięki działaniom zbrojnym, to nie są jeszcze gotowe na wojnę, wyciągając wnioski z wojny rosyjsko-ukraińskiej. Natomiast wobec zmian zachodzących zarówno w relacjach amerykańsko-chińskich, jak i w tożsamości Tajwańczyków, w dłuższej perspektywie status quo, który od czterech dekad określa pozycję Tajwanu w polityce międzynarodowej nie wydaje się być możliwy do utrzymania.

Inspekcja Xi Jinpinga w Xinjiangu przed XX Zjazdem KPCh. Pierwsza od ośmiu lat wizyta przywódcy ChRL w Xinjiangu miała na celu wykazanie, że pod rządami Xi Jinpinga obszar ten stał się oazą stabilności, a lokalne mniejszości etniczne żyją w harmonii z teleologią chińskiego socjalizmu. Temu celowi służyć miała seria zainscenizowanych spotkań na Uniwersytecie Xinjiańskim, dzielnicy w Urumczy czy rozmowy na plantacji bawełny, w czasie których lokalni mieszkańcy „spontanicznie” wiwatowali na cześć przewodniczącego ChRL. Xi odwiedził również ruiny miasta Jiaohe, które powstało w czasach dynastii Han (ok. 60 r. p.n.e.), co symbolizuje najwcześniejsze próby chińskiej kolonizacji obszaru obecnego Xinjiangu i fuzję grup etnicznych w ramach ujednoczającej koncepcji chińskiego narodu (*Zhonghua minzu*). Ten polityczny spektakl miał pokazać, że sytuacja w Xinjiangu uległa normalizacji – stąd w oficjalnych przekazach informacyjnych chińskich mediów nie znalazły się nawet odniesienia do ekstremizmu, separatyzmu i terroryzmu, walka z którymi stała się podstawowym pretekstem do zmasowanych represji wobec Ujgurów, Kazachów i innych mniejszości oraz stworzenia systemu „centrów kształcenia zawodowego” w których w ramach drakońskich polityk asymilacyjnych prowadzona jest „reedukacja” nawet dwóch milionów ludzi.

W czasie inspekcji Xi wielokrotnie nawiązywał do nadrzędnego celu swoich polityk w Xinjiangu: asymilacji nie-Hanów do kulturowego rdzenia narodu chińskiego i adaptacji islamu do chińskiego socjalizmu. Przywódca ChRL stwierdził m.in., że wszystkie lokalne „kultury etniczne” wywodzą się z chińskiej cywilizacji, a lokalne kadry partyjne i urzędnicy powinni działać na rzecz identyfikacji mniejszości etnicznych z „wielką ojczyzną, narodem chińskim (*Zhonghua minzu*), chińską kulturą (*Zhonghua wenhua*), KPCh i socjalizmem z chińską charakterystyką”. Xi mówił również o aktywnym wykuwaniu kolektywnej świadomości o chińskiej tożsamości.

Ważnym probierzem tego podejścia była wizyta Xi w Xinjiańskich Korpusach Produkcyjno-Budowlanych (XKPB, Xinjiang *Shengchan Jianshe Bingtuan*), instytucji objętej międzynarodowymi sankcjami w związku udziałem w tworzeniu aparatu represji i wykorzystywaniem przymusowej siły roboczej. Ten hybrydowy twór, odpowiedzialny za umacnianie wojskowej, gospodarczej i społecznej kontroli Chin nad Xinjiangiem, miał historycznie na celu przede wszystkim zmianę balansu etnicznego w regiononie: w 1949 roku, Hanowie stanowili 5-7% lokalnej populacji. I to właśnie w Shihezi – mieście zbudowanym od podstaw przez Korpusy w latach 50. XX wieku – Xi powiedział, że strategiczna rola Korpusów jest nie do zastąpienia i nawoływał do pogłębiania ich integracji z „lokalnymi obszarami”. Chiński przywódca podkreślił ponadto znaczenie Korpusów dla bezpieczeństwa żywnościowego państwa oraz ich rolę jako „stabilizatorów granic państwa”, „tygła dla jednoczenia grup etnicznych” oraz rozwijania sił produkcji. Innymi słowy, KPCh nadal wychodzi z założenia, że jedynym skutecznym narzędziem utrzymania kontroli nad Xinjiangiem jest przymus i rugowanie lokalnych tożsamości, odchodząc wyraźnie od promowanej od lat 50. – choćby nominalnie – koncepcji pluralizmu etnicznego, na rzecz glajchsztaltowania mniejszości etnicznej do nacjonalistycznej wizji *Zhonghua minzu* (szerzej na ten temat zob. tekst J. Millwarda).

Wbrew zapewnieniom Xi, że rozwój jest gwarantem stabilności, stosunkowo mało uwagi w czasie wizyty poświęcono osiągnięciom ekonomicznym, kładąc nacisk na zadania polityczne stojące przed lokalnym aparatem partyjno-rządowym. (Zresztą zgodnie z ujawnionymi przez „New York Times” dokumentami, Xi osobiście zaprzeczał takiemu podejściu, wskazując na przykład państw bałtyckich, które choć stosunkowo zamożne, jako pierwsze zdecydowały się ogłosić niepodległość od Związku Radzieckiego).

Raport ONZ wskazuje na „poważne naruszenia praw człowieka” w Xinjiangu, które „mogą stanowić poważne zbrodnie międzynarodowe”. Wykorzystawszy szerokie spektrum dowodów, zeznania świadków i wycieki dokumentów, autorzy raportu analizują masowe arbitralne zatrzymania i funkcjonowanie tzw. ośrodków kształcenia zawodowego, pracę przymusową, stosowanie tortur oraz niski wskaźniki urodzin.

Raport krytycznie odnosi się do prawodawstwa chińskiego, bardzo szeroko definiującego terroryzm i ekstremizm, które są egzemplifikowane głównie w relacji do wiary (praktyk religijnych) i kultury a nie aktów przemocy, co służy usprawiedliwianiu „walki z terroryzmem”.

Przedstawiciele Chin przy Radzie ds. Praw Człowieka ONZ w Genewie próbowali zbudować koalicję państw, aby zablokować publikację raportu, a wobec fiaska tych wysiłków, do ostatnich chwil negocjowali „zmiękczenie” niektórych sformułowań zawartych w dokumencie (np. dotyczących przymusowych sterylizacji”), które wskazują na ludobójczy charakter chińskiej polityki. Jak wskazują specjaliści, raport w dużym stopniu bazuje na chińskich źródłach, a użyte w nim sformułowania są dość zachowawcze i często nie przesądzające, dlatego Chinom trudno będzie krytykować lub dezawuować znaczenie ustaleń agencji ONZ.

Choć publikacja ustaleń w sprawie łamania praw człowieka spotkała się z kontrraportem przedłożonym ONZ przez chińskich dyplomatów, to chińskie media przemilczały ustalenia ONZ. Wskazuje to, że wbrew oficjalnej narracji władz w Pekinie (vide wizyta Xi), represyjna polityka wobec niechińskich mniejszości muzułmańskich jest dla Chin coraz bardziej szkodliwa w wymiarze międzynarodowym, zwłaszcza w stosunkach z szeroko rozumianym Zachodem.

II. CHINY I EUROPA ŚRODKOWO-WSCHODNIA

7 lipca: artykuł ambasadora ChRL w Polsce Sun Linjianga w „Rzeczpospolitej”. Ambasador Sun skupił się wyłącznie na pozytywnych elementach współpracy chińsko-polskiej, zwłaszcza gospodarczej, nakreślając szanse w stosunkach dwu- i wielostronnych (16+1) i zaledwie mimochodem odniósł się do „konfliktu rosyjsko-ukraińskiego” (zob. replikę B. Góralczyka na łamaczach tejże gazety).

15 lipca: spotkanie wiceministra spraw zagranicznych i sekretarza wykonawczego sekretariatu 16+1 Wang Lutonga z przedstawicielami 11 ambasad państw EŚW w Pekinie. W spotkaniu udział wzięła również ambasador Huo Yuzhen, specjalna wysłanniczka MSZ ds. współpracy Chiny-EŚW. Minister Wang zapowiedział organizację wydarzeń związanych z dziesięcioleciem formatu Chiny-EŚW i odstąpił pamiątkową kopertę związaną z tą rocznicą.

17 lipca: rozmowa ministrów spraw zagranicznych Chin i Węgier. Według informacji chińskiego MSZ, Wang Yi powiedział Péterowi Szijjártó, że „Chiny nie są stroną kryzysu ukraińskiego”, ale nie przyglądają się mu beczynnie, konsekwentnie opowiadając się za rozmowami pokojowymi. Zdaniem Wang Yi, wszystkie strony powinny dogłębnie omówić długofalowy plan budowy zrównoważonej i efektywnej

architektury bezpieczeństwa w Europie, aby osiągnąć trwały pokój i bezpieczeństwo. Szef chińskiego MSZ powiedział również, że Chiny cenią sobie zaufanie i przyjaźń z Węgrami, a „zwiększając jeszcze dojrzałość relacji i zaufanie, Chiny chcą uczynić stosunki z Węgrami modelowym przykładem relacji międzypaństwowych”. Wang Yi wyraził ponadto nadzieję, że Węgry zapewnią „stabilne polityki i przyjazne środowisko biznesowe”. Z kolei szef węgierskiej dyplomacji powiedział, że „Chiny nigdy nie były rywalem Europy, ale partnerem, który tworzy możliwości współpracy”. Rozmowa odbyła się na prośbę strony węgierskiej.

16 lipca: wspólne chorwacko-chińskie patrole policji wracają na ulice Chorwacji. Po dwuletniej przerwie spowodowanej pandemią Covid-19, rozpoczęła się trzecia tura wspólnych patroli policji, które mają pomóc w obsłudze chińskich turystów.

24 lipca: telegram gratulacyjny Xi Jinpinga dla nowego prezydenta Albanii Bajrama Bergaya. Przywódca ChRL przekazał nominowanemu przez rządzącą albańską Partię Socjalistyczną Bergayowi, że platforma 16+1 wraz z inicjatywą Pasa i Szlaku pomagają pogłębić polityczne zaufanie i wzmocnić komunikację polityczną pomiędzy oboma państwami.

27 lipca: otwarcie mostu Pelješac w Chorwacji. Wykonawcą projektu o wartości 526 mln EUR (w 85% sfinansowanego z pieniędzy UE, a w pozostałej części ze środków własnych Chorwacji), jest chińskie przedsiębiorstwo państwowe China Road and Bridge Corporation (CRBC). W ceremonii otwarcia mostu wziął udział (w formie zdalnej) premier Li Keqiang, który przedstawił projekt, jako symbol współpracy chińsko-chorwackiej i chińsko-europejskiej. Premier Li nie wspomniał jednak w ogóle o formacie 16+1.

29 lipca: rozmowa telefoniczna Andrzeja Dudy z Xi Jinpingiem. Według komunikatu strony polskiej, ponad godzinna rozmowa odbyła się na prośbę Chin i w dużej mierze dotyczyła konsekwencji rosyjskiej agresji przeciwko Ukrainie. Z kolei w informacji chińskiego MSZ znalazł się jedynie lapidarny zapis o tym, że „strony wymieniły poglądy na temat kryzysu ukraińskiego”.

W czerwcu br. odbyła się rozmowa szefów MSZ Polski i Chin (szerzej na temat polskiej polityki wobec Chin w kontekście wojny w Ukrainie zob. tutaj).

3 sierpnia: ambasador Chin Sun Linjiang w polskich mediach o wizycie Nancy Pelosi na Tajwanie. Ambasador w ostrych słowach skomentował wizytę Pelosi, przy okazji wprowadzając w błąd polskich czytelników. Wg Sun Linjianga, wizyta ta „jest poważnym naruszeniem Zasady Jednych Chin uznanej przecież przez rząd USA oraz przyzwoleniem i wsparciem dla sił separatystycznych [...]”. Pomijając sformułowanie o „separatyzmie”, chiński dyplomata zasugerował, że USA kierują się „zasadą jednych Chin”, czyli terminologią stosowaną przez władze w Pekinie, wskazującą na niezmiennność ustaleń. Natomiast zgodnie z oficjalną wykładnią

Waszyngtonu (jak i większości państw utrzymujących nieoficjalne relacje dyplomatyczne z Tajwanem), Stany Zjednoczone kierują się „polityką jednych Chin”, uznającą ChRL za jedyny legalny rząd Chin, ale tylko „przyjęły do wiadomości” stanowisko Chin uznające Tajwan za część swojego terytorium. Ambasador Chin w Polsce opublikował również podobny tekst na łamach portalu „Onet”. W tym samym tonie utrzymane były artykuły opublikowane przez ambasadorów Chin w innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej, np. w Serbii i na Słowacji.

9 sierpnia: chiński producent samochodów elektrycznych NIO zapowiada otwarcie fabryki na Węgrzech. Pierwsza zagraniczna fabryka firmy powstanie w okolicy Budapesztu i będzie zajmować się budową stacji wymiany baterii samochodowych oraz ich serwisowaniem. Stacje te są w pełni zautomatyzowane i według zapewnień producenta wymiana baterii trwa mniej niż pięć minut. Nio eksportuje już swoje auta elektryczne do Norwegii, gdzie posiada obecnie jedną stację wymiany baterii i planuje zbudować kolejne 20. W tym roku Nio planuje rozpoczęcie eksportu pojazdów i budowę stacji wymiany w Danii, Niemiec, Holandii i Szwecji.

10 sierpnia: ambasador ChRL w Polsce Sun Linjiang z wizytą w zakładzie przetwórstwa wołowiny. Ambasador Sun odwiedził zakład wołowy ZM Zakrzewscy oraz gospodarstwo utrzymujące bydło. Ambasador spotkał się także z Głównym Lekarzem Weterynarii Pawłem Niemczukiem. Współorganizatorem wizyty był Związek Polskie Mięso.

11 sierpnia: Estonia i Łotwa opuszczają format 16+1. Oba państwa poinformowały o swej decyzji w lakonicznych komunikatach, tym samym podążając za przykładem Litwy, która opuściła format w 2021 roku (zob. komentarz).

12 sierpnia: CATL zapowiada gigantyczną inwestycję na Węgrzech. Największy producent baterii do samochodów elektrycznych (EV) na świecie zapowiedział, że na inwestycję w fabrykę w Debreczynie przeznaczy 7,34 mld EUR. Budowa ma ruszyć jeszcze w tym roku i potrwać nie więcej niż 64 miesiące. Będzie to drugie przedsięwzięcie CATL w Europie po Niemczech (zob. komentarz).

12 sierpnia: Chiny reagują sankcjami na litewską wiceminister transport i komunikacji Agnė Vaiciukevičiūtė w związku z jej wizytą na Tajwanie. Oprócz personalnych sankcji na minister Vaiciukevičiūtė, Chiny zapowiedziały zawieszenie jakiegokolwiek współpracy i wymiany z kierowanym przez nią ministerstwem. Strona litewska wyraziła ubolewanie z powodu decyzji Chin, która wpisuje się w pasmo nielegalnych działań, które Pekin prowadzi wobec Wilna od 2021 roku.

15 sierpnia: minister spraw zagranicznych Ukrainy nt. chińskiego wsparcia dla Rosji Dmytro Kułeba. W wywiadzie dla portalu Gordon.ua minister Kułeba ocenił, że Chiny pozostają na razie neutralne, ale politycznie (na poziomie narracji) ich interpretacja przyczyn wojny jest zbieżna z optyką rosyjską. Zdaniem szefa ukraińskiej dyplomacji na poziomie praktycznego wsparcia, którego pragnie Rosja,

Chiny są neutralne: nie pomagają ani Ukrainie, ani Rosji (szerzej nt. relacji ukraińsko-chińskich zob. [tutaj](#)).

23 sierpnia: Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo (PGNiG) wzięło kredyt z Chin. PGNiG podpisało umowę kredytową z największym chińskim bankiem Industrial and Commercial Bank of China (ICBC) do kwoty 120 mln EUR na okres 12 miesięcy.

29 sierpnia: Czechi na razie zostają w formacie współpracy Chiny-EŚW. Jak poinformował minister spraw zagranicznych Jan Lipavský (Partia Piratów), w tym momencie żadna decyzja odnośnie wyjścia Czech z formatu nie została podjęta, i nie potrzeby dalszych spekulacji na ten temat. Czechi zostają w formacie, choć korzyści płynące z uczestnictwa w chińskiej inicjatywie są relatywnie niewielkie; kluczowa jest współpraca bilateralna. Minister Lipavský powiedział również, że została Estonia i Łotwa z uprzedzeniem powiadomiły Czechy o opuszczeniu 16+1. W maju br. komisja spraw zagranicznych Izby Poselskiej (izby niższej czeskiego parlamentu) wezwała rząd do wyjścia z 16+1. Wydaje się więc, że dopóki funkcję prezydenta Czech będzie pełnił Miloš Zeman, czołowy orędownik współpracy z Chinami, z uwagi na uwarunkowani w polityce wewnętrznej, rząd w Pradze nie zdecyduje się na radykalne przewartościowanie stosunków z Chinami; wybory prezydenckie odbędą się w 2023 roku.

30 sierpnia: ambasada ChRL w Kijowie próbowała zablokować powstanie grupy przyjaźni z Tajwanem w ukraińskim parlamencie. Powstała 17 sierpnia grupa jest kierowana przez przewodniczącą Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej Ukrainy Oleksandra Mereżki i składa się z 15 parlamentarzystów, w tym 10 z partii rządzącej. Mereżko poinformował, że odmówił spotkania się w tej sprawie z chińskim ambasadorem Fan Xianrongiem, a jednym z powodów powstania grupy jest obojętność Chin na wojnę w Ukrainie. Według Mereżki, ambasador Fan w marcu br. odmówił mu spotkania w sprawie poparcia Chin dla utworzenia korytarzy humanitarnych w czasie inwazji rosyjskiej.

KOMENTARZ

14+1: Estonia i Łotwa opuszczają format 16+1. W komunikacie opublikowanym przez estońskie MSZ podkreślono, że władze w Tallinie będą kontynuować pracę nad konstruktywnymi i pragmatycznymi relacjami z Chinami, w tym nad rozwijaniem relacji EU-Chiny zgodnie z porządkiem międzynarodowym opartym na zasadach oraz takich wartościach jak prawa człowieka". W komunikacie

przypomniano również, że od szczytu 17+1 w lutym 2021 roku, Estonia nie uczestniczyła w pracach formatu.

W podobnych sformułowaniach swój rozbrat z 16+1 ogłosiło MSZ Łotwy, które uzasadniło decyzję bieżącymi priorytetami w polityce zagranicznej i handlowej, wskazując jednocześnie chęć kontynuowania relacji z Chinami na szczeblu bilateralnym i w ramach formuły EU-Chiny, przy poszanowaniu prawa międzynarodowego, praw człowieka i porządku międzynarodowego opartego na zasadach.

Chińskie MSZ dotychczas nie odniosło się do decyzji Estonii i Łotwy. Natomiast jeszcze w tym samym dniu zrobił to rzecznik Departament Stanu USA Vedant Petal, stwierdzając, że szanuje decyzję władz w Tallinie i Rydze, które dzięki temu staną się bardziej odporne na zagrożenia (*resilient*). Zdaniem Petala oba państwa, jako członków NATO, łączą z Waszyngtonem silne więzi obronne, gospodarcze oraz normatywne, a Europa i USA są coraz bardziej zbieżne odnośnie do percepcji zagrożeń ze strony Rosji i wspierających ją Chin. Oprócz rozczarowania efektami gospodarczych rezultatów „16+1”, to właśnie względy bezpieczeństwa oraz „bezgraniczne partnerstwo” Moskwy i Pekinu oraz postawa Chin w czasie agresji rosyjskiej na Ukrainę wydaje się być główną przesłanką decyzji władz w Tallinie i Rydze. Tym samym Estonia i Łotwa dołączyły do Litwy, której minister spraw zagranicznych Gabrielus Landsbergis pochwalił decyzję bałtyckich sąsiadów, wskazując, że 14+1 powinno zostać zastąpiono przez szeroką formułę skupiającą wszystkie państwa UE, a więc 27+1.

Polska na razie zostaje w chińskiej inicjatywie, choć MSZ sygnalizuje ograniczenie rangi bądź selektywne uczestnictwo w pracach formatu. Natomiast wśród państw, które są wymieniane, jako następne do rozbratu z 14+1, znajdują się Czechy i Rumunia. Jednak czeski MSZ zaczął studzić emocje wokół wyjścia z chińskiej inicjatywy, wskazując, że decyzja ta uzależniona jest od polityki wewnętrznej i rozwód z 14+1 nastąpi nie wcześniej niż po przyszłorocznych wyborach prezydenckich. Z kolei Rumunia de facto zamroziła praktyczną współpracę z ChRL, ale tamtejsze władze są ostrożne, aby zbyt nie prowokować Chin na płaszczyźnie politycznej (szerzej nt. przyczyn erozji chińskiej inicjatywy wielostronnej w Europie Środkowo-Wschodniej zob. [tutaj](#)).

Ukraina przewartościuje „strategiczne partnerstwo” z Chinami? Zdaniem przewodniczącego komisji ds. Polityki Zagranicznej Rady Najwyższej Ukrainy Ołeksandra Mereżki, jeśli dojdzie do wspólnych ćwiczeń wojskowych Chin z Rosją, państwem-agresorem, które popełnia ludobójstwo na ludności ukraińskiej, Chiny nie powinny być dalej uważane za „partnera strategicznego” Ukrainy. Zaledwie kilka dni wcześniej, wzburzenie Mereżki wywołała wypowiedź ambasadora ChRL w Moskwie Zhang Hanhui’a, który nazwał Stany Zjednoczone „głównym winowajcą” rosyjskiego ataku na Ukrainę i skrytykował USA za wspieranie tylko tych sił

politycznych na Ukrainie, które dążą do integracji z Unią Europejską a nie Rosją. Zdaniem ukraińskiego polityka, podaje to w poważną wątpliwość status Chin jako „strategicznego partnera Ukrainy”, dlatego władze w Kijowie powinny wyciągnąć niezbędne wnioski i ponownie przemyśleć relacje z Pekinem.

Nieco bardziej powściągliwy w tym względzie był minister spraw zagranicznych Ukrainy Dmytro Kułeba, który w opublikowanym 15 sierpnia wywiadzie, ocenił, że Chiny pozostają na razie neutralne, ale politycznie (na poziomie narracji) ich interpretacja przyczyn wojny jest zbieżna z optyką rosyjską. Minister Kułeba po raz pierwszy zwrócił uwagę na zbieżność chińskiej i rosyjskiej narracji odnośnie do przyczyn wybuchu wojny. Wskazuje to na ewolucję stanowiska ukraińskiej dyplomacji, która daje do zrozumienia, że konsekwentne – choć niebezpośrednie – wpieranie Rosji przez Chiny jest uważane za rosnące obciążenie w relacjach ukraińsko-chińskich. W zmianę podejścia Ukrainy wpisują się sformułowania użyte przez Wołodomyra Zełenskigo w wywiadzie dla dziennika „South China Morning Post”. Zdaniem ukraińskiego przywódcy Chiny są stałym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ i potężnym państwem, które powinno wykorzystać swoje wpływy gospodarcze i polityczne, aby skłonić Rosję do zakończenia wojny i postępowania zgodnie z normami międzynarodowymi. Od 24 lutego Xi Jinping ani razu nie znalazł czasu na rozmowę z przywódcą Ukrainy, który we wspomnianym wywiadzie poinformował, że dąży do bezpośrednich rozmów z Xi oraz wyraził nadzieję, że Chiny, jak i inne państwa, wezmą udział w powojennej odbudowie Ukrainy. Sytuacja ta wskazuje wyraźnie, że pomiędzy Kijowem i Pekinem nie ma obecnie komunikacji na najwyższym szczeblu, a przedstawiciel władz Ukrainy próbują skłonić Chiny do podjęcia proaktywnej polityki w zakresie powstrzymywania Rosji, czyniąc to w zależności od pełnionej funkcji i gradacji krytycyzmu, odpowiednio na łamach poczytnej chińskiej prasy, ukraińskich portali internetowych lub wpisach w mediach społecznościowych (szerzej zob. [blog OSA](#))

Węgry staną się hubem produkcji baterii samochodowych w Europie? W sierpniu dwie chińskie firmy zapowiedziały znaczące inwestycje w sektorze elektromobilności na Węgrzech. Jako pierwszy swoje plany ogłosił producent samochodów elektrycznych Nio, który zapowiedział uruchomienie fabryki w okolicach Budapesztu. Kilka dni później, 12 sierpnia, swoje plany ogłosił największy producent baterii do samochodów elektrycznych na świecie Contemporary Amperex Technology's (CATL), który zapowiedział, że na budowę fabryki w Debreczynie przeznaczy 7,34 mld EUR.

Jednak jak zwracają uwagę obserwatorzy, pospieszne ogłoszenie inwestycji, którą sygnalizowano od jakiegoś czasu i o którą starało się kilka państw Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polska, może mieć podłoże polityczne – przykrycie fiaska formatu 16+1. W tym samym dniu w którym nastąpiło obwieszczenie

węgierskich planów CATL, Estonia i Łotwa ogłosiły wystąpienie z chińskiego formatu wielostronnego w Europie Środkowo-Wschodniej, co – wbrew wcześniejszym próbom zaklinania rzeczywistości – w Pekinie z pewnością uznano za poważny afront i niezbity dowód na zmniejszenie siły przyciągania chińskiej inicjatywy. Wbrew oczekiwaniom państw regionu, dekada funkcjonowania chińskiej platformy wielostronnej przełożyła się głównie na polityczne korzyści dla Pekinu, a nie szeroki strumień inwestycji, którego napływ oczekiwano od lat. Rozczarowanie formatem wzmocniło poparcie Chin dla Rosji w czasie wojny z Ukrainą i szerzenie narracji o Zachodzie (NATO) jako głównej przyczynie wybuchu tejże wojny.

Spośród unijnych państw wchodzących w skład 16+1 (14+1) w zasadzie tylko Węgry otwarcie podtrzymują polityczny entuzjazm wobec stosunków z Chinami, wykorzystując relacje z Pekinem między innymi do wzmacniania podziałów w Unii Europejskiej. Jeśli projekt dojdzie do skutku, będzie największą inwestycją greenfield w historii Węgier i największą chińską inwestycją w Europie Środkowo-Wschodniej, która dzięki inwestycjom z Korei Południowej, Japonii i Chin (a być może również z Tajwanu), staje się potentatem na rynku produkcji akumulatorów. Według doniesień medialnych fabryka CATL stworzy 9000 miejsc pracy i będzie zasilana ze źródeł odnawialnych. Pod znakiem zapytania stoi jednak zdolność do zapewnienia przez Węgry zarówno siły roboczej, jak i olbrzymiej ilości energii potrzebnej do produkcji. Niepokój budzą również koszty środowiskowe tejże inwestycji.

Natomiast faktem jest, że Węgry stają się jednym z kluczowych ośrodków produkcji baterii samochodowych na świecie, co rząd Viktora Orbána z pewnością wykorzysta do uzasadniania słuszności polityki „otwarcia się na Wschód” i utrzymywania wręcz kordialnych relacji z Pekinem. Dzieje się to w czasie, gdy wśród państw UE (choć niekoniecznie wśród ich elit biznesowych – vide Niemcy) zachodzi proces odwrotny: dojrzewa przekonanie o potrzebie zmniejszenia zależności gospodarczej od Chin, które w zbyt dużym stopniu są warunkowane czynnikami politycznymi, o czym w ostatnich latach boleśnie przekonały się choćby Australia i Litwa.



**OŚRODEK SPRAW
AZJATYCKICH**
Uniwersytet Łódzki

RAPORTY OPINIE DORADZTWO

PIERWSZY W POLSCE UNIWERSYTECKI
THINK-TANK

DORADZTWO POLITYCZNE I BIZNESOWE

ZESPÓŁ Z PRAKTYKĄ W AZJI

www.osa.uni.lodz.pl

